

See discussions, stats, and author profiles for this publication at: <https://www.researchgate.net/publication/382478590>

# Różne sposoby rozumienia skuteczności mediacji w kontekście jej ilościowego pomiaru

Chapter · June 2024

---

CITATIONS

0

READS

3

1 author:



**Andrzej Porębski**

Jagiellonian University

14 PUBLICATIONS 1 CITATION

SEE PROFILE

Andrzej Porębski

*Różne sposoby rozumienia skuteczności mediacji w kontekście jej ilościowego pomiaru*

## **1. Wstęp – sens ilościowego badania skuteczności mediacji**

Współcześnie nikt już raczej nie kwestionuje, że stosowanie mediacji jako metody rozwiązania sporu ma w wielu sytuacjach głęboki sens. Takie generalne przesądzenie wartości płynącej z mediowania nie unieważnia jednak w żadnym razie pytania o to, kiedy stosowanie tego instrumentu jest uzasadnione ze względu na dobre efekty osiągnięte przy jego pomocy, a kiedy mierne efekty tego postępowania będą świadczyć na niekorzyść rozważanej metody rozwiązywania sporów. W dyskusji o przydatności i celowości propagowania mediacji w poszczególnych dziedzinach prawa nie da się zatem uciec od oceny tego, na ile skuteczny jest to instrument. Z kolei aby móc odpowiedzieć na pytanie o tę skuteczność, najpierw trzeba odpowiednio sprecyzować, czym właściwie ona jest. Gdy się już to zrobi, nie można natomiast stronić od zastosowania empirii.

Nie chodzi przy tym jedynie o empiryczne badania jakościowe, oparte na wywiadach z osobami zaangażowanymi w mediację. Jakkolwiek takie analizy są cenne, bo dostarczają głębokiego i niezawężonego przez z góry narzuconą strukturę wglądu w doświadczenia i opinie dotyczące efektów osiągniętych dzięki mediacjom, to nie są one w stanie uchwycić ogólnego, populacyjnego obrazu zjawiska. Ten ostatni powinien być przecież dla badaczy nauk prawnych szczególnie istotny – częste w działalności legislacyjnej zmiany o generalnym charakterze i powszechnym obowiązywaniu powinny być wspierane równie silnymi jak ich postulowane oddziaływanie przesłankami. Ilościowe ujęcie zjawiska jest też nie do przecenienia, gdy badacz chce się dowiedzieć, jak kształtowane na poziomie normatywnym instytucje w praktyce oddziałują na rzeczywistość społeczną – i czy w ogóle na nią oddziałują.

Już na wstępie warto zaznaczyć, że można zidentyfikować inne względem różnie rozumianej skuteczności uzasadnienia dla stosowania mediacji. Można na przykład argumentować, że stosowanie mediacji jest zasadne, bo przyczyniają się one do osiągnięcia sprawiedliwości proceduralnej – jako postępowanie, którego procedura jest ustalana w dużej mierze konsensualnie przez strony, w którym strony mają gwarancję bycia wysłuchanymi i tego, że rozstrzygnięcie będzie wypracowywane z uwzględnieniem ich racji, przy pełnej

zgodzie stron na rozstrzygnięcie<sup>1</sup>. Zgodnie z takim spojrzeniem, wartość mediacji tkwi nie w ich bezpośrednim pozytywnym efekcie (rozwiązaniu sporu), lecz w szczególnie cennym społecznie – sprawiedliwym – procesie, z którym wiąże się mediowanie. Dodatkowo, takie ujęcie akcentuje wyższą zdolność stron do przyjęcia i zaakceptowania nawet mniej korzystnego dla nich rozstrzygnięcia ze względu na ich szacunek do (sprawiedliwego) procesu, w którym zostało ono ustalone. Można więc formułować tego typu „pozaskutecznościowe” uzasadnienia stosowania omawianego instrumentu<sup>2</sup>. Jednakże tylko najbardziej radykalne skupienie się na uzasadnieniach „pozaskutecznościowych” unieważniałoby potrzebę przyglądania się skuteczności i empirycznego badania tego, czy mediacje w praktyce działają satysfakcjonująco.

Wskazane kwestie uzasadniają podejmowanie problematyki ilościowego badania skuteczności mediacji, ale rodzą natychmiast pytania o to, jak właściwie tę skuteczność mediacji rozumieć. Towarzyszą im pytania o kwestie, na które należy zwrócić uwagę, badając empirycznie skuteczność. Głównym celem tego rozdziału jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o znaczenie „skuteczności mediacji”, a następnie sformułowanie podstawowych uwag na temat tego, jak tę skuteczność można badać.

## 2. Ogólne pojęcie skuteczności mediacji

Podjęcie refleksji nad metodami pomiaru skuteczności mediacji musi być poprzedzone określeniem tego, czym jest owa „skuteczność” oraz jak można ją rozumieć w kontekście mediacji. Ogólnojęzykowe znaczenie tego słowa sugeruje, że „skuteczność” to cecha określająca, na ile dany obiekt (rzecz lub osoba) jest skuteczny, natomiast „skuteczny” to taki, który przynosi (którego działania przynoszą) oczekiwany czy pożądaný skutek, wynik, efekt<sup>3</sup>. Z dodatkową pomocą w rozważaniu znaczenia „skuteczności” przychodzi metodologia

---

<sup>1</sup> Powiązania między mediacjami a sprawiedliwością proceduralną dostrzegane są np. w K. Douglas, J. Hurley, *The potential of procedural justice in mediation: A study into mediators understandings*, *Bond Law Review*, Vol. 29, Iss. 1, 2017, s. 69-86;

<sup>2</sup> Warto tutaj dodać, że powiązanie między mediacjami a sprawiedliwością proceduralną można by ująć także i w taki sposób, który traktowałby osiągnięcie stanu sprawiedliwości proceduralnej jako cel mediacji. Można by wtedy – co przez analogię wynika z dalszej części tego rozdziału – sformułować takie rozumienie skuteczności, które określałoby, w jakim stopniu ten stan faktycznie jest osiąganý w toku mediacji. Taki układ pojęciowy wydaje się jednak nieco nieintuicyjny w sytuacji, w której mediacje są jednak instrumentem powołanym do oddziaływania w jakiś sposób na zaangażowane w nie podmioty, a nie sposobem udoskonalenia procedur dochodzenia do rozstrzygnięć sporów i czynienia ich coraz bardziej sprawiedliwymi (jak zakładałby omawiany cel). Choć nie jest to argument przesądający, to jednak skłania on do traktowania stanu sprawiedliwości proceduralnej, któremu może sprzyjać wykorzystanie mediacji, jako ich dodatkowej wartości, a nie jako celu ich wykorzystywania.

<sup>3</sup> Por. hasło „skuteczność” i „skuteczny” w Wikisłowniku (<https://pl.wiktionary.org>), Wielkim Słowniku Języka Polskiego (<https://wsjp.pl>) oraz Słowniku języka polskiego PWN (<https://sjp.pwn.pl>).

ewaluacji, w ramach której pojęcie „skuteczności” – jako kryterium ewaluacyjnego<sup>4</sup> – jest od wielu stron rozpatrywane<sup>5</sup>. Zgodnie z nią, przedsięwzięcie jest skuteczne wtedy, gdy realizowane są jego cele. Im wyższy stopień realizacji celów, tym wyższa skuteczność. Inaczej rzecz ujmując, skuteczność jest miernikiem efektów czy też wartości płynących z przedsięwzięcia, uwzględniającym porównanie tego, co planowano, z tym, co rzeczywiście osiągnięto<sup>6</sup>. Dla pełności obrazu warto jeszcze zauważyć, że na gruncie badań nad skutecznością prawa dochodzi się do podobnego głównego rozumienia działań skutecznych jako takich, które osiągają swój cel, przy czym często rozróżnia się różne płaszczyzny, na których tę skuteczność można oceniać: (1) behawioralna, osiągnięta gdy adresaci norm zachowują się zgodnie z nimi; (2) psychologiczna (motywacyjna), osiągnięta w przypadku gdy na działania adresata normy wpływa informacja o jej treści; (3) aksjologiczna (społeczno-wychowawcza), która odnosi się do akceptowania przez adresatów pewnych norm i wartości, które stanowią podstawę dla tych norm; (4) finitystyczna, zachodząca gdy wprowadzenie i stosowanie pewnych norm prawnych prowadzi do powstania założonego przez prawodawcę stanu rzeczywistości<sup>7</sup>. Jakkolwiek to rozróżnienie jest bardzo przydatne do badania skuteczności poszczególnych przepisów prawnych, próby odnoszenia go wprost do skuteczności mediacji byłoby co najmniej kłopotliwe. Mediacje nie są bowiem normą prawną, lecz alternatywną metodą rozwiązywania sporu wprowadzaną i regulowaną przez konglomerat norm. Chociaż teoretycznie można by rozpatrywać skuteczność poszczególnych norm regulujących mediacje, to w praktyce owe badanie i tak na pewnym etapie sprowadzałyby się do badania skuteczności samych w sobie mediacji (a nie tylko ich normatywnych podstaw) – to ostatnie ma zatem charakter kluczowy.

Wcześniejsze uwagi miały charakter ogólny, ale łatwo można je odnieść do przypadku mediacji. Mediacje są w pełni skuteczne wtedy i tylko wtedy, gdy w pełni osiągają założone cele. Jednocześnie, jako że skala oceny tego kryterium z pewnością stanowi continuum, możliwe jest stopniowanie skuteczności<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> Zob. np. S. Bienias, P. Strzęboszewski, E. Opałka (red.), *Ewaluacja. Poradnik dla pracowników administracji publicznej*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2012, s. 18-19.

<sup>5</sup> Zob. np. K. Rosiek, *Skuteczność – kryterium oceny przedsięwzięć współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej*, Zarządzanie Publiczne 1(17), 2012, s. 37-49.

<sup>6</sup> Por. *ibidem*.

<sup>7</sup> Zob. M. Hotel, A. Rychlewska, *Jurydyzacja życia a skuteczność prawa*, *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 1, 2015, s. 47-49. J. Kunysz, *Skuteczność prawa (zagadnienia wybrane)*, *Administracja. Teoria-Dydaktyka-Praktyka*, nr 2(35), 2014, s. 75-77. Zob. *ibidem*, s. 67-81 dla szerokiego przeglądu różnych sposobów pojmowania skuteczności prawa.

<sup>8</sup> Można spotkać się z poglądem, że albo coś jest skuteczne, albo nie jest, wobec czego kryterium skuteczności ma binarny charakter. Po pierwsze, binarny charakter skuteczności sprawiałby, że skuteczności nie można

Problem z przedstawioną definicją tkwi jednak w konieczności sprecyzowania „założonych celów mediacji”. Zależnie od tego, co uzna się za cele, które powinny osiągać mediacje, zmieniać będzie się skonkretyzowana postać tej definicji (tj. taka, w której ogólne odniesienie się do „celów mediacji” zastąpiono wprost wskazanymi, konkretnymi celami przyjmowanymi na potrzeby ustalania skuteczności). Ostatecznie okazuje się więc, że określenie poziomu skuteczności mediacji wymaga zbadania, jakie cele ma realizować ten instrument. Co za tym idzie, kolejny etap w poszukiwaniach ukierunkowanych na określenie, czym są skuteczne mediacje, polegać musi na określeniu celów, którym mogą one służyć.

### 3. Zdroworozsądkowa definicja celu mediacji i standardowe rozumienie jej skuteczności

Analiza instytucji mediacji i przegląd literatury jej poświęconej pozwala wyróżnić jej jeden przewodni, szeroko uznawany cel, który dalej będzie nazywany „zdraworozsądkowym celem mediacji”: wypracowanie rozwiązania wzajemnie akceptowalnego przez skonfliktowane lub spierające się strony (czyli porozumienia)<sup>9</sup>. Już teraz należy zaznaczyć, że można sobie

---

porównywać inaczej, niż poprzez przyznawanie i odbieranie miana „skutecznego”. Zgodnie z podejściem binarnym, nie byłoby możliwe stwierdzenie „*x* jest bardziej skuteczne od *y*”, jeżeli oba instrumenty na jakiejś podstawie uznaje się za skuteczne. Nie byłoby również możliwe porównywanie skuteczności w czasie, gdy od pewnego momentu byłaby już ona stwierdzona, nawet jeśli później dany obiekt działałby dużo lepiej. Te niemożliwości wydają się zupełnie nieintuicyjnie językowo w sytuacji, w której nie budzi sprzeciwu np. stwierdzenie, że „*x* jest obecnie bardziej skuteczny niż wcześniej” (nawet jeśli *x* wciąż jest raczej nieskuteczny). Problem z binarnym rozumieniem skuteczności polega również na tym, że wymaga ono założenia pewnego poziomu wypełnienia celów, który uznaje się za satysfakcjonujący i wystarczający dla uznania skuteczności danej rzeczy, w danym kontekście (miejscu, czasie, zastosowaniu itd.). Ciągłość skali nadal wtedy występuje – na poziomie wypełnienia celów – tylko ta ciągła skala zostaje podzielona według jakiegoś często nieujawnionego kryterium na dwie części: niższą, „nieskuteczność”, oraz wyższą, „skuteczność”. Binarne rozumienie skuteczności nie pozwala więc uciec od continuum, tylko „ukrywa” to continuum poprzez jego dychotomiczny podział. Dlatego rozumienie skuteczności jako continuum jest wygodniejsze i ma zaletę większej jawności i bezpośredniości wyrażanych osądów. Stwierdzenie „*x* jest skuteczne” przy ciągłym rozumieniu skuteczności może być zinterpretowane lub doprecyzowane po prostu jako „*x* jest [wystarczająco] skuteczne [w danym kontekście: czasie, miejscu, zastosowaniu]”, które jawnie prowadzi do określenia, czym jest w danym kontekście *wystarczająca* skuteczność. Przy binarnym rozumieniu skuteczności interpretacja lub chęć doprecyzowania stwierdzenia „*x* jest skuteczne” nie może odwoływać się do poziomów skuteczności (a więc także „wystarczającej skuteczności”), zatem natychmiast prowadzi do potrzeby ustalenia, jaki poziom wypełnienia celów przez *x* został uznany za wystarczający, by uznać *x* za skuteczne. W związku z tym podejście binarne warto uznać za mniej ekonomiczne poznawczo od podejścia traktującego skuteczność jako continuum.

<sup>9</sup> Dodatkowo zob. np. M. Suchanek, *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów społecznych*, Studia Administracyjne, nr 10, 2018, s. 129-147; zob. także najpopularniejsza w Internecie definicja celu widniejąca na stronach internetowych rozlicznych sądów, na podstronach z informacjami o instytucji mediacji: „celem mediacji jest wypracowanie rozwiązania satysfakcjonującego strony konfliktu, a nie ustalenie, kto ma rację w sporze” – pierwotnym źródłem tego fragmentu jest prawdopodobnie publikacja A. Rękas (red.), *Czy tylko sąd rozwiązywanie nasz spór? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania sporów*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2010, s. 16 (cytat ten był też powielany m.in. w informacji prasowej Ministerstwa Sprawiedliwości o inauguracji Tygodnia Mediacji z 14.10.2013, co mogło się przyczynić do jego rozpowszechnienia). Sprawa celu mediacji może się delikatnie różnić zależnie od dziedziny prawa, w której miałyby być stosowana, ale przedstawiona propozycja *mutatis mutandis* powinna działać dobrze nawet w bardziej nietypowych sytuacjach procesowych. Np. w prawie administracyjnym niektórzy przyjmują, że celem postępowania mediacyjnego jest umożliwienie weryfikacji prawidłowości wiedzy

wyobrazić inne postawienie akcentów w kwestii celów mediacji, co jest rozwijane w dalszej części tego rozdziału. Przedstawione „zdroworozsądkowe” sformułowanie celu jest jednak o tyle atrakcyjne, że nawiązuje do głównego założenia przyświecającego wprowadzaniu jakichkolwiek alternatywnych metod *rozwiązywania sporów* – tego, że służą one rozwiązaniu sporu, a wypracowanie rozwiązania, które usatysfakcjonuje spierające się strony, z pewnością spór rozwiązuje. Zapewne ta semantyczna zgodność sprawia, że najczęściej w rozważaniu skuteczności mediacji sięgać będzie się właśnie do „zdroworozsądkowego” rozumienia celu.

Widać jednak, że ten przedstawiony „zdroworozsądkowy” cel mediacji kryje w sobie kilka częściowo niezależnych od siebie komponentów, których wspólne występowanie będzie się przekładać na jego realizację. Rozważmy je kolejno.

- a. Wygaśnięcie sporu – sam fakt wygaśnięcia sporu, jakkolwiek miałby się objawić, pomaga osiągnięciu celu mediacji, o ile mediacja przysłużyła się do tego wygaśnięcia. Jednocześnie wygaśnięcie sporu nie zawsze będzie oznaczać, że wypracowano jego konstruktywne rozwiązanie. Wygasły spór, gdy nie został zakończony wprost wyrażonym porozumieniem (np. w formie ugody sądowej), może się znów rozniecić nie tylko w sferze subiektywnej, ale i w sferze prawnej, tzn. spierające się strony mogą wrócić w działaniach prawnych do dawnego sporu, mimo tego, że w przeszłości był on przez jakiś czas uznawany za zażegnany. To oznacza, że wygaśnięcia sporu jest dla zdroworozsądkowo rozumianego powodzenia mediacji warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym – o ile uznaje się, że ich celem jest wypracowanie wiążącego strony porozumienia, a nie samo tylko załagodzenie konfliktu. Mogą być jednak takie szczególne gałęzie prawa (np. prawo rodzinne), w których to jakkolwiek osiągnięte pojednanie i odstąpienie podjętych działań prawnych (np. wycofanie pozwu rozwodowego), a nie formalnie poświadczone porozumienie byłoby najbardziej korzystnym wariantem zakończenia mediacji. Z kolei w każdej gałęzi prawa najbardziej korzystnym wariantem byłoby takie wygaśnięcie sporu, które jest trwałe. Te przypadki są jednak trudne do określenia, ponieważ zbadanie rzeczywistej trwałości wygaśnięć sporu pozbawionych formalnego korelatu byłoby bardzo trudne i musiałoby opierać się na wieloletnich obserwacjach stron.

---

o sprawie przez organ administracyjny, co niekoniecznie jest równoznaczne z celem wypracowania porozumienia, ale w zasadzie można by zaklasyfikować weryfikację prawidłowości wiedzy jako szczególną kategorię wypracowywania porozumienia – w temacie tej wiedzy; szerzej zob. K. Kłonowski, *Mediacja i ugoda*, [w:] K. Pleszka, J. Czapska, M. Araszkiewicz, M. Pękała (red.), *Mediacja. Teoria, norma, praktyka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 305-359.

- b. Satysfakcja stron – wydaje się, że pełne osiągnięcie zdroworozsądkowo rozumianego celu mediacji zakłada usatysfakcjonowanie stron przebiegiem mediacji i jej rozstrzygnięciem. Można sobie bez trudu wyobrazić sytuację, w której strony podpisują ugodę ze względów pragmatycznych albo w oparciu o racjonalną kalkulację – i w tym sensie jest to dla nich rozwiązanie akceptowalne – ale nie są nią w pełni usatysfakcjonowane – i w tym sensie cel mediacji mógłby być zrealizowany w większym stopniu. W takim scenariuszu akceptowalność rozstrzygnięcia była warunkowa, częściowa, a więc trudno mówić o całkowitym spełnieniu celu mediacji, nawet jeśli zaistniała sytuacja jest w pełni satysfakcjonująca dla zewnętrznego obserwatora nieuwzględniającego poziomu subiektywnego. Z takiego spojrzenia wynika, że mediacje, które każdorazowo prowadziłyby do rozwiązania sporu, ale jednocześnie wiązałyby się z brakiem satysfakcji stron, powinny być uznane za nieskuteczne. Można oczywiście przyjąć spojrzenie alternatywne, w którym satysfakcja stron jest zupełnie obojętna dla osiągnięcia celu mediacji, ale będzie ono niepraktyczne. Po pierwsze, z pewnością strony usatysfakcjonowane procesem mediacji z większym prawdopodobieństwem osiągną porozumienie. Po drugie, takie spojrzenie dopuszczałoby zjawiska niepożądane z teoretycznego punktu widzenia, np. dopuszczałoby sytuację, w której skuteczność mediacji jest stuprocentowa, a mimo to coraz mniej osób chce rozwiązywać spory w ten sposób ze względu na niską satysfakcję z ich procesu<sup>10</sup> (a wtedy wartość eksplanacyjna takiego spojrzenia alternatywnego byłaby bardzo niska).
- c. Podpisanie formalnej ugody lub inne formalne poświadczenie porozumienia – nie sposób zaprzeczyć, że podpisanie ugody jest ważnym elementem uzyskania porozumienia, przynajmniej na poziomie formalnym. Nawet jeżeli wynikało z motywacji negatywnej, takiej jak awersja do ryzyka (np. związanego z procesem sądowym) bądź brak zaufania do wymiaru sprawiedliwości, a nie faktycznego usatysfakcjonowania, podpisanie formalnej ugody i zatwierdzenie jej przez sąd ustala stan prawny i w tym sensie rozstrzyga spór. Mogą jednak wystąpić takie sytuacje, w których ugoda nie będzie podpisana, a spór w rzeczywistości wygaśnie – a nawet mogą to być sytuacje pożądane (jak w prawie rodzinnym, patrz pkt a).

---

<sup>10</sup> Chociaż w niektórych przypadkach szczególne cechy mediacji mogłyby przemawiać za korzystaniem z mediacji nawet w sytuacji braku satysfakcji (np. szybkość czy możliwość ustalenia rozwiązania przy braku ustalenia stanu faktycznego), to można jednak założyć, że strony nieusatysfakcjonowane uwzględniłyby w tym ostatecznym braku satysfakcji również (pozytywny) wpływ korzystnych cech – i skoro mimo ich występowania byłyby nieusatysfakcjonowane, to rzadziej byłyby skłonne sięgać po ten instrument ponownie.

Rozpatrzenie szczegółowych komponentów zdroworozsądkowo definiowanego celu mediacji pozwala zwrócić uwagę na dwie strony opisywanego zjawiska i rozróżnić dwie formy porozumienia: w sensie materialnym i w sensie formalnym. Porozumienie w sensie materialnym oznaczałoby zaistnienie takiego stanu rzeczywistości, w którym wcześniej zwaśnione strony (trwale)<sup>11</sup> kończą swój spór, niezależnie od tego, czy jest to w jakikolwiek sposób udokumentowane<sup>12</sup>. Z kolei porozumienie w sensie formalnym stanowiłoby stworzenie takiego dokumentu, który w prawie usankcjonowany sposób wiązałby strony w kwestii warunków zakończenia sporu – i dla jego istnienia nie miałby znaczenia rzeczywisty stosunek stron do sprawy ani ich niemające mocy prawnej zachowania. Przedstawione rozróżnienie jest o tyle przydatne, że – jak będzie widoczne w późniejszej części pracy – może ono uporządkować myślenie o różnych orientacjach badań nad skutecznością mediacji.

Optymalnie byłoby, aby mediacje, gdy tylko jest to możliwe, prowadziły do trwałego porozumienia w sensie zarówno formalnym, jak i materialnym. Ten cel można uznać za nadrzędny dla postępowania mediacyjnego. Oczywiście to, czym dokładnie jest „porozumienie”, będzie konkretyzowane w ramach różnych gałęzi prawa, ale zawsze ostatecznie chodzi o osiągnięcie pewnego stanu zgody – i jeśli to się udaje, zarówno formalnie, jak i od strony postaw i indywidualnych (realnie odczuwanych) przekonań, to mediacje można uznać za w pełni skuteczne w ramach przedstawianego w tym punkcie zdroworozsądkowego rozumienia celu mediacji<sup>13</sup>. Takie rozumienie skuteczności – oparte o zdroworozsądkowe rozumienie celu mediacji, będziemy dalej nazywać „skutecznością standardową”.

---

<sup>11</sup> Trudno bez bardziej precyzyjnej analizy określić, czy porozumienie w sensie materialnym powinno być definiowane w ten sposób, aby obejmować trwale, czy też co najmniej tymczasowe zakończenie sporu o pewną kwestię. Być może sensownie byłoby zarysować podział na porozumienie materialne w sensie mocnym i w sensie słabym wedle tego kryterium: te porozumienia, które miałyby charakter rzeczywiście trwałe, konstytuowałyby szczególną kategorią porozumień w sensie mocnym. Podobne uwagi można sformułować względem wygaśnięcia sporu.

<sup>12</sup> Jeśli do mediacji skierował sąd, mediacja będzie musiała być udokumentowana co najmniej poprzez protokół sporządzony przez mediatora. Może mieć jednak miejsce wybranie przez strony drogi mediacji jeszcze przed postępowaniem sądowym, a w takim przypadku możliwe jest ich pogodzenie się mimo niesporządzenia porozumienia (np. ze względu na niezdecydowanie się na kolejne spotkania stron z mediatorem). Wariant ten nie jest bardzo prawdopodobny, ale może mieć miejsce, kiedy podstawowym problemem stron był brak rozmowy. Warto go też wyróżnić ze względów systematyzacyjnych, ponieważ jest idealnym typem materialnego porozumienia pozbawionego komponentu formalnego.

<sup>13</sup> Takie ujęcie jest generalnie zgodne z akceptowanymi w środowisku międzynarodowym twierdzeniami, zob. Australian Dispute Resolution Advisory Council (ADRAC), *Effectiveness in ADR: Key Issues*, 3.12.2019, URL: <https://www.adrac.org.au/copy-of-e-comms>.



Co należy wyraźnie podkreślić, powyższa propozycja rozumienia skuteczności mediacji nie jest jedyną możliwą i w dalszej części tekstu zostaną zaprezentowane kolejne. Wydaje się jednak, że skuteczność standardowa jest jedną z najbardziej uzasadnionych z perspektywy nauk prawnych: z jednej strony uwzględnia ona czysto formalne ujęcie niezbędne w zorientowanych prawniczo rozważaniach, z drugiej – rozszerza je o komponent materialny. Choć ten materialny komponent z konieczności odwołuje się do psychologii czy socjologii, to nie powinien z tego powodu być traktowany jako nieprzystający do nauk prawnych. Przeciwnie – empiryczne badanie prawa jest nieusuwalnym elementem badania prawa w ogólności. Jeśli tylko ktoś chce uzyskać kompleksowy obraz prawa, nie może poprzestać na samej tylko analizie norm zawartych w aktach prawnych, lecz musi uwzględnić ich rzeczywiste oddziaływania, możliwe do zbadania empirycznie.

#### **4. Formalna definicja celu mediacji i formalne rozumienie jej skuteczności**

Niezależnie od zaproponowanej zdroworozsądkowej definicji celu mediacji, można też wyizolować jej formalny komponent, tworząc tym samym formalną definicję celu mediacji. Będzie się ona skupiać tylko na porozumieniach w sensie formalnym, pomijając aspekt materialny. W tym przypadku należy uznać, że cel mediacji to osiągnięcie w toku mediacji przewidzianego przepisami prawa, prawnie akceptowanego rezultatu. Zależnie od tego, do której dziedziny prawa będzie się odnosić, formalnie rozumiany cel może się różnić, bo kluczowe dla danych dziedzin akty prawne mogą przewidywać odmienne normy. Najczęściej stosowany w postępowaniach mediacyjnych Kodeks postępowania cywilnego<sup>14</sup> (KPC) w art. 183<sup>1</sup>-183<sup>15</sup> przewiduje regulacje mediacji, a w art. 183<sup>14</sup> § 3 nie wprost tworzy definicję oczekiwanego skutku formalnego, czyli ugody akceptowalnej w systemie prawa. Zgodnie z przepisem art. 183<sup>14</sup> § 3 KPC „sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności albo zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, w całości lub części, jeżeli ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, a także gdy jest niezrozumiała lub zawiera sprzeczności”. A *contrario* wynika z tego, że akceptowalnym i chronionym przez majestat prawa wynikiem postępowania mediacyjnego na gruncie prawa regulowanego przez KPC (a więc m.in. cywilnego, rodzinnego, gospodarczego) jest ugoda, która zarazem (1) jest zgodna z prawem oraz (2) jest zgodna z zasadami współżycia społecznego, (3) nie zmierza do obejścia prawa, a przy tym (4) jest zrozumiała i (5) jest wewnętrznie niesprzeczna. Osiągnięcie efektu w postaci takiej ugody

---

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm.).

może być uznane za czysto formalny cel mediacji na gruncie KPC. Analogicznie można definiować czysto formalne cele na gruncie innych gałęzi prawa, regulowanych przez odnośne ustawy proceduralne.

Skoro wedle formalnej definicji celu mediacji, przedstawionej na przykładzie KPC, w tej alternatywnej metodzie rozwiązywania sporów chodzi o osiągnięcie ugody spełniającej szereg cech, to można w odniesieniu do tego celu zdefiniować formalną skuteczność mediacji. Polega ona na zdolności mediacji do osiągania celów przewidzianych prawem, zgodnych z systemem prawa, w szczególności ugód zaakceptowanych przez sąd.

Takie ujęcie skuteczności wydaje się szczególnie atrakcyjne dla prawników – jako nawiązujące do łatwo mierzalnego (poprzez analizę akt sprawy), ściśle określonego skutku postępowania mediacyjnego. Niewątpliwie wymiar czysto formalny jest istotny w toku badań nad skutecznością instytucji prawnych. Jednocześnie z tym sposobem myślenia o skuteczności wiążą się poważne zagrożenia: poprzez skupienie się tylko na nim, traci się możliwość badania przyczyn i korelatów tej niskiej lub wysokiej skuteczności formalnej. Jest oczywiście cenną wiedzą ta związana z częścią postępowań mediacyjnych mających oczekiwany formalnie, pozytywny finał przed sądem, ale tego typu informacje mają czysto deskryptywny charakter i ani nie wyjaśniają zaobserwowanego stanu rzeczy, ani nie pozwalają na przewidywanie przyszłych zmian i trendów. Dlatego zatrzymanie się w analizach na formalnej skuteczności mediacji byłoby niesatysfakcjonujące.

## **5. Subiektywnie zorientowane cele mediacji i powiązane z nimi rozumienia skuteczności**

Skuteczność standardowa czy formalna to bez wątpienia cechy, których wysoki poziom<sup>15</sup> będzie stanowił silne uzasadnienie dla stosowania mediacji, a niski poziom – silną sugestią za odejściem od tej instytucji lub daleko posuniętymi jej modyfikacjami. Jak jednak już wspomniano, można określić inne cele, a zatem także inne rozumienia skuteczności mediacji (czyli inne konkretyzacje ogólnej definicji skuteczności mediacji). Można bowiem z powodzeniem twierdzić, że to nie w bezpośrednich efektach odnoszących się do rozwiązania sporu tkwi wartość – i cel – mediacji, lecz że zasada się on na pozytywnych oddziaływaniach na zbiorę jednostek. Takie cele mediacji, nieodnoszące się wprost do rozwiązania sporu (formalnie lub materialnie rozumianego), lecz nakierowane na bardziej

---

<sup>15</sup> Trudno określić, w którym miejscu skali należałoby postawić próg odgraniczający poziom wysoki od niskiego, ale da się na pewno niektóre poziomy przypisać do wysokich, a niektóre do niskich. Np. 95% postępowań mediacyjnych zakończonych formalnymi ugodami i wiążących się z usatysfakcjonowaniem stron na pewno można by uznać za wysoki poziom skuteczności, a 7% zakończonych ugodami postępowań i tylko 5% postępowań, których strony były usatysfakcjonowane na pewno można by uznać za niski poziom skuteczności.

subiektywne elementy, będziemy w tym tekście roboczo nazywać „celami pozapragmatycznymi”.

### 5.1. Efekt terapeutyczny jako cel mediacji

Pierwszego omawianego pozapragmatycznego celu mediacji można się upatrywać w pomysłach nurtu terapeutycznej jurysprudencji (ang. *therapeutic jurisprudence*), który zakłada, że prawo może stanowić byt o terapeutycznym działaniu. Prawo jako „terapeutyczny agent” dzięki odpowiedniemu zaprojektowaniu (ang. *therapeutic design of the law*) oraz odpowiedniemu stosowaniu (ang. *therapeutic application of the law*) może służyć właściwemu kształtowaniu się psychiki osób, które mają z nim do czynienia<sup>16</sup>. W mediacjach można widzieć instrument o takim właśnie – konstrukcyjnym, pozytywnym, terapeutycznym – wpływie na strony. Na przykład w sądownictwie rodzinnym, które często oddziałuje na osoby o trudnej sytuacji życiowej, o skomplikowanych losach rodzinnych lub z rodzin niepełnych, doświadczenie udziału w mediacjach może zapewniać poczucie bycia wysłuchanym i zrozumianym, uczyć dialogu, sztuki porozumienia i kompromisu, a w tym sensie stanowić oddziaływanie terapeutyczne dla mediującej osoby<sup>17</sup>.

Sam w sobie opisywany efekt terapeutyczny może być traktowany jako odrębny cel mediacji. Nie służą wtedy one samemu rozwiązaniu sporu, lecz kształceniu i wzmocnieniu psychicznej strony jednostek poprzez zapewnienie im szczególnego, korzystnego doświadczenia udziału w procesie mediacji. Tego typu cel można będzie zidentyfikować jako istotny (czy przewodni) tylko w niektórych postępowaniach i tylko dla niektórych postępowań można go oceniać. W oczywisty sposób nie są mu podporządkowane mediacje między przedsiębiorcami czy innymi profesjonalnymi uczestnikami obrotu. Zwolennicy nurtu terapeutycznej jurysprudencji mogliby jednak twierdzić, że nawet w przypadku, na przykład, przedstawicieli spółek prawa handlowego, uczestnictwo w procesie mediacji mogłoby zapewnić im istotne i niepomijalne korzyści w sferze psychicznej, których nie zapewniłoby postępowanie sądowe.

---

<sup>16</sup> Więcej zob. np.: B. Kmieciak, *Terapeutyczne działanie prawa*, Forum Prawnicze, Numer 2(10), 2012, s. 64-81; D. Wexler, *The DNA of Therapeutic Jurisprudence*, [w:] N. Stobbs, L. Bartels, M. Vols (eds.), *The Methodology and Practice of Therapeutic Jurisprudence*, Carolina Academic Press, Durham NC 2019, s. 3-13.

<sup>17</sup> Szeroko na ten temat wskazuje się w A. Shepard, J. W. Bozzomo, *Efficiency, Therapeutic Justice, Mediation, and Evaluation: Reflections on a Survey of Unified Family Courts*, *Family Law Quarterly*, Vol. 37, No. 3, 2003, s. 333-359. Postulowane powiązania mediacji z terapeutyczną jurysprudencją można znaleźć również w K. Douglas, J. Hurley, *op. cit.*

Wyróżnienie celu terapeutycznego mediacji pozwala na konkretyzację skuteczności mediacji i zdefiniowanie skuteczności terapeutycznej: jako zdolności mediacji do osiągnięcia korzyści psychicznych u jednostek w nią zaangażowanych. Grono jednostek zaangażowanych w mediację nie kończy się na stronach i mediatorze, więc te korzyści mogą być uzyskiwane również u innych osób, zaangażowanych w mediację choćby tylko pośrednio (np. u dziecka rodziców mediujących w postępowaniu rozwodowym<sup>18</sup>). Należy podkreślić, że aby wiarygodnie szacować skuteczność terapeutyczną, należałoby wyodrębnić i odróżnić od niej tę część pozytywnego oddziaływania psychicznego, które wynika z samej satysfakcji czy innego pozytywnego oddziaływania na psychikę faktu zawarcia korzystnej ugody.

Hipotetyczna radykalna wersja uzasadnienia stosowania mediacji odnoszącego się do skuteczności terapeutycznej oznaczałaby, że nawet zupełnie nieskuteczne standardowo i formalnie mediacje są warte stosowania i promowania, bo kształtują pozytywne cechy i sprzyjają rozwojowi jednostek, które biorą w nich udział, nawet jeśli postępowanie nie kończy się sukcesem. Taka radykalna wersja przedstawionego uzasadnienia byłaby obciążona tym problemem, że jeśli faktycznie mediacje byłyby zupełnie nieskuteczne w pozostałych rozumieniach, to trudno sobie wyobrazić dobre realizowanie przez nie celu terapeutycznego – gdyby mediacje były typowo nieskuteczne, to zazwyczaj byłyby raczej u stron źródłem frustracji, nie pozytywnych oddziaływań. To sugerowałoby, że skuteczność terapeutyczna mediacji nie będzie raczej występować samoistnie, w oderwaniu od celu zdroworozsądkowego i formalnego.

## 5.2. Poprawa relacji między podmiotami jako cel mediacji

Drugi z omawianych tutaj pozapragmatycznych celów mediacji kładzie nacisk na relację pomiędzy podmiotami podejmującymi mediację. Zgodnie z nim, celem mediacji jest poprawa stosunku między tymi podmiotami, a skuteczna mediacja to taka, która w jak największym

---

<sup>18</sup> Typowo wskazuje się, że mediacja w sprawach rodzinnych powinna uwzględniać dobro dziecka i że jest ono jedną z istotnych jednostek, na które wpływać będzie postępowanie mediacyjne, zob. np. J. Mucha (red.), *Realizacja zasady dobra dziecka w mediacji w sprawach dotyczących wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021; E. Flatow-Kaleta, *Dziecko jako „ukryty klient” mediacji rodzinnych*, *Psychologia w Praktyce*, 17.01.2022. URL, <https://psychologiawpraktyce.pl/artukul/dziecko-jako-ukryty-klient-mediacji-rodzinnych>. Niektórzy postulują rozróżnienie „skupionej na dziecku” (ang. *child-focused*) i „uwzględniającej dziecko” (ang. *child-inclusive*) mediacji, wskazując, że powinno się dążyć do tej ostatniej jako uwzględniającej odrębne konsultacje z dzieckiem, czynione przez specjalistkę, a dzięki temu wypełniającej postanowienia Konwencji o prawach dziecka ONZ, zob. J. McIntosh, C. Long, L. Moloney, *Child-focused and Child-inclusive Mediation: A Comparative Study of Outcomes*, *Journal of Family Studies*, Vol. 10 No. 1, 2004, s. 87-95. Mediacja „uwzględniająca dziecko” wydaje się być skuteczniejsza zarówno w sensie terapeutycznym, jak i w odniesieniu do trwałości ugod w niej osiągniętych, zob. J. McIntosh *et al.*, *Child-focused and Child-inclusive Divorce Mediation: Comparative Outcomes from a Prospective Study of Postseparation Adjustment*, *Family Court Review*, Vol. 46, No. 1, 2008, s. 105-124.

stopniu uzdrawia ich relację<sup>19</sup>. Jeśli słusznie założy się możliwy ujemny wpływ mediacji na stosunki między mediującymi, to do poprzedniego zdania można dodać, że jeśli uzdrowienie relacji nie byłoby możliwe, celem mediacji jest pogorszenie jej w jak najmniejszym stopniu (a optymalnie: niepogarszanie jej w ogóle).

Formalne rozwiązanie sporu (a więc osiągnięcie formalnego celu mediacji) może wcale nie korelować z poprawą stosunków między spierającymi się. Nie zawsze z faktu zawarcia ugody czy samej w sobie satysfakcji z procesu mediacji wynika to, że relacja stron się poprawia, a to oznacza, że poprawa relacji między mediującymi nie jest redukowalna do wcześniej zaprezentowanych celów mediacji. A ta poprawa relacji może mieć niezwykle istotne znaczenie we współżyciu społecznym, ponieważ może przesądzać o podtrzymaniu bądź zerwaniu stosunków w przyszłości. Z tego punktu widzenia „cel relacyjny” mediacji, którego realizowanie będzie stanowiło o „relacyjnej skuteczności” mediacji, może być bardzo istotnym argumentem za wybraniem tej formy rozwiązywania sporu. Jeśli weźmie się pod uwagę, że pozwanie kogoś albo inne wejście na drogą sądową może być poczytane nie tyle jako sposób dochodzenia swoich praw, co bardziej jako akt wrogości, to można skonstruować „przyjazny” proces mediacyjny z „chłodną” drogą sądową. Z tego punktu widzenia mediacje rysują się jako najwłaściwszy sposób wchodzenia w spór, gdy komuś zależy na podtrzymaniu (dobrej) relacji z drugą stroną. Skuteczność relacyjna nie powinna być więc pomijana w refleksji nad praktycznym działaniem mediacji.

Warto podkreślić, że podmiotami, których relacja może być poprawiana, niekoniecznie muszą być osoby fizyczne. Oczywiście: w ich przypadku dysponujemy prostym sposobem na określenie tego, czym jest poprawa relacji (np.: lepsze zdanie na temat drugiej strony; bardziej pozytywne emocje żywione względem drugiej strony; brak poczucia żalu względem drugiej strony – itd.). Jednakże również między osobą fizyczną a osobą prawną oraz między dwiema osobami prawnymi stosunki mogą być poprawiane. Można powiedzieć nawet więcej: w przypadku stosunków o profesjonalnym charakterze niejednokrotnie wybór mediacji jako sposobu rozwiązania sporu tym właśnie będzie uwarunkowany – troską o stosunki między podmiotami, które mogłyby zostać nadszarpnięte przez pochopte skierowanie sprawy do sądu. Mediacja, jako instrument łagodniejszy (nakierowana na wspólne uzgodnienia, a nie kontradiktoryjny proces sądowy), daje większe szanse na niepogarszanie relacji lub poprawienie jej, a dzięki temu zachowanie np. udanych stosunków gospodarczych występujących przed powstaniem sporu.

---

<sup>19</sup> Ślad takiego spojrzenia zob. *ADRAC, op. cit.*

## **6. Skuteczność mediacji jako rosnąca funkcja ich rozpowszechnienia**

Interesującym uzasadnieniem dla propagowania mediacji może być uznanie, że różnego typu skuteczność mediacji jest rosnącą funkcją ich rozpowszechnienia, a zatem będzie ona wzrastać wraz ze stopniowym rozpowszechnianiem się tego instrumentu. Innymi słowy, im wyższa będzie popularność mediacji, tym skuteczniej będą one realizować swoje cele.

Wskazana zależność mogłaby wynikać np. z rosnącej akceptacji dla mediacji w miarę ich rozpowszechniania, większej świadomości korzyści z nich płynących oraz zmianie świadomości społecznej dotyczącej tego, z czym wiąże się spór sądowy i jakie ryzyka ze sobą niesie. Większa popularność mediacji mogłaby równolegle prowadzić do zintensyfikowanych badań nad jej metodami albo wzrostu jakości kształcenia mediatorów. Wszystko to razem przełożyłoby się na „lepszych” mediujących, lepiej rozumiejących wartość mediacji i zazwyczaj bardziej skłonnych do ugodowego rozwiązania sporu oraz „lepszych” mediatorów, znających doskonalsze techniki wspomagania stron itp. To w pewnym horyzoncie czasowym zwiększałoby skuteczność mediacji.

Przedstawione w tym punkcie uzasadnienie propagowania mediacji jest o tyle nieszablonowe, że w zasadzie odwołuje się do wartości, jaką jest skuteczność, ale na metapoziomie – poprzez wskazanie, że długoterminowo rozpowszechnianie się mediacji będzie służyć skuteczności, nawet jeśli krótkoterminowo taki efekt nie będzie obserwowalny. Zgodnie z przedstawionym poglądem, powinno się zachęcać do wykorzystywania mediacji, aby stały się one jak najbardziej rozpowszechnione, bo to rozpowszechnienie będzie prowadzić do wzrostu ich skuteczności. Ktoś, kto zgadzałby się z takim argumentem, mógłby stwierdzić, że warto propagować mediacje nawet wtedy, gdy ich skuteczność w danym momencie nie jest satysfakcjonująca – żeby przekroczyć pewną „masę krytyczną” i doprowadzić do znaczącego wzrostu mediacji. Minusem tego argumentu jest jego silne zorientowanie na bliżej nieokreśloną przyszłość, przez co nie jest on w pełni falsyfikowalny (bardzo długo można twierdzić, że jeszcze trochę większe rozpowszechnienie i „masa krytyczna” zostanie osiągnięta). Byłyby potrzebne szeroko zakrojone wieloletnie badania, najlepiej uwzględniające również dane historyczne, aby oszacować, czy widoczny jest wyraźny wzrost skuteczności mediacji, gdy ich popularność znacząco rośnie.

## **7. Skuteczność a efektywność mediacji**

Poczynione wcześniej refleksje odnoszą się do skuteczności mediacji, ale nie uwzględniają zupełnie wymiaru nakładów na tę alternatywną metodę rozwiązywania sporów. Nie jest to

przypadkowe, ponieważ kryterium skuteczności (ang. *effectiveness*) jest konceptualnie odseparowane od kwestii kosztów. Byłaby ona uwzględniona w ramach badania efektywności (ang. *efficiency*) mediacji. Ponownie odwołując się do nauki o ewaluacji, można zdefiniować efektywność jako relację między osiągniętymi efektami a szeroko ujmowanymi nakładami, które poniesiono<sup>20</sup>. Efektywność jest więc blisko powiązana ze skutecznością, jeśli słusznie założy się, że osiągnięte efekty powinny być wynikiem stawianych celów.

Aby ocenić efektywność mediacji, należy odnieść się do kosztu wiążącego się z zastosowaniem mediacji w określonym kontekście. Jednym z takich kosztów mogą być nakłady budżetu państwa na postępowania mediacyjne. Z jednej strony, badania uwzględniające ten koszt są o tyle trudne, że wymagają przyjęcia adekwatnych założeń nie tylko co do wydatków powiązanych z mediacjami, ale także tych, które ponosi państwo w związku z konwencjonalnymi metodami rozwiązywania sporów (tj. procesem sądowym). Te ostatnie wydatki mogą być trudne do wiarygodnego oszacowania<sup>21</sup>. Z drugiej strony, choć może się wydawać oczywiste i dobrze zbadane, że zakończone sukcesem mediacje są znacząco tańszym od metod konwencjonalnych sposobem rozwiązywania sporów<sup>22</sup>, to sprawa wcale nie jest tak prosta. W pracy z 2022 roku, „Mediacja w postępowaniu sądowym. Wyniki badań aktowych i analiz statystycznych”, zaprezentowano wyniki szeroko zakrojonych ( $n = 1399$ ) związanych z postępowaniem mediacyjnym badań aktowych dotyczących spraw głównie z 2019 roku. Wzięto w nich pod uwagę siedem kategorii spraw: sprawy (1) karne, (2) nieletnich, (3) o rozwód, (4) o alimenty, (5) o zachówek, (6) prawa pracy, (7) gospodarcze<sup>23</sup>. Jak wskazują omawiane badania, skuteczne w sensie formalnym mediacje tylko w przypadku dwóch kategorii spraw (o zachówek i gospodarczych) prawdopodobnie generowały niższe koszty (rozumiane jako średni szacowany koszt prowadzenia sprawy przez sąd dodany do średniej sumy wynagrodzenia mediatorów, biegłych, ewentualnych wywiadów środowiskowych oraz zwrotów dla świadków)<sup>24</sup>. Jeśli jednak uwzględniało się średnie szacunkowe koszty pełnomocnictwa procesowego, także

---

<sup>20</sup> S. Bienias, P. Strzęboszewski, E. Opalka (red.), *op. cit.*, s. 18-19.

<sup>21</sup> Co nie oznacza, że badania oparte o takie szacunki nie były prowadzone: zob. np. G. De Palo, A. Feasley, F. Orecchini, *Quantifying the cost of not using mediation – a data analysis*, European Parliament's Committee on Legal Affairs, Brussels 2011; J. Włodarczyk-Madejska (red.) *et al.*, *Mediacja w postępowaniu sądowym. Wyniki badań aktowych i analiz statystycznych*, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2022.

<sup>22</sup> Co w istocie sugerują niektóre badania, zob. np. M. Skibińska, *Koszty mediacji w sprawach cywilnych*, Kwartalnik ADR, Nr 3(7), 2009, s. 58, a w szczególności przypisy 78-79; G. De Palo, A. Feasley, F. Orecchini, *op. cit.*

<sup>23</sup> J. Włodarczyk-Madejska (red.), *op. cit.*

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 239, 259, 276, 293, 309, 329, 347.

gospodarcze sprawy okazywały się droższe w przypadku mediacji<sup>25</sup>, co oznacza, że przy takim rozszerzonym rozumieniu kosztów skuteczna mediacja była finansowo opłacalna zaledwie w jednej z siedmiu kategorii badanych spraw. Występowanie w toku postępowania mediacji formalnie nieskutecznych czyniło koszty postępowania jeszcze znacząco wyższymi, ponieważ postępowanie przedłużało się. Niestety we wskazywanej pracy, wbrew jej tytułowi, nie przeprowadzono analizy statystycznej pozwalającej na wnioskowanie o populacji, lecz tylko zaprezentowano statystyki opisowe ze zbadanej próby. Brak przeprowadzonych testów statystycznych, czy choćby zaraportowania odchylenia standardowego, bardzo utrudnia wyciąganie mocnych wniosków na temat wyższych lub niższych kosztów postępowań określonego typu. Dlatego wskazane wyżej twierdzenia należy traktować ostrożnie, bo omawiana praca ze względu na brak rzetelnej analizy statystycznej nie pozwala wykluczyć, że nawet w sprawach o zachówek i gospodarczych mediacje wcale nie charakteryzowały się istotnie niższym kosztem poza zbadaną próbą (czyli w populacji).

W obliczu tego, że mediacje formalnie nieskuteczne są jednak nieusuwalnym elementem systemu (bo nie sposób uzyskać wskaźnik skuteczności formalnej na poziomie 100%), przy szacowaniu finansowej efektywności mediacji należy brać pod uwagę nie tylko koszty postępowania mediacyjnego formalnie skutecznego, ale też nieskutecznego. Powinno się przy tym uwzględniać udział obu typów w ogóle spraw. Biorąc pod uwagę, że większość mediacji w Polsce stanowią te nieskuteczne<sup>26</sup>, należy uznać, że obecnie koszty postępowania, w którym uwzględniono mediacje, w zdecydowanej większości spraw świadczą na ich niekorzyść. Biorąc więc pod uwagę przytoczone kwestie, należy podważyć często spotykane twierdzenie o znacznie niższym koszcie sformalizowanego postępowania mediacyjnego (zakończonego zatwierdzeniem ugody przez sąd)<sup>27</sup> – przynajmniej w polskim kontekście. Chociaż nie można wykluczyć, że same w sobie mediacje pozasądowe faktycznie charakteryzują się niższym kosztem względem postępowania sądowego, to z racji tego, że niezatwierdzona przez sąd ugoda nie jest jeszcze rozwiązaniem sporu w sensie formalnym, przy obliczaniu realnego kosztu mediacji nie można skupić się tylko na tych przypadkach, w których nie wystąpił etap sądowy.

Omawiane aspekty sprawiają, że dla przesądzenia efektywności mediacji w polskim kontekście kwestia skuteczności wydaje się mieć równie istotną rolę, jak rozważania na temat

---

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 347.

<sup>26</sup> Zob. przypis 26 tego rozdziału.

<sup>27</sup> Które znaleźć można np. w S. Pieckowski, *Mediacja w sprawach gospodarczych*, Kwartalnik ADR, nr 2(14), 2011, s. 62 (w cytowanej pracy tabelka znalazła się z oczywistą omyłką pisarską, tj. nazwy kolumn „Sąd” oraz „Mediacja” zamieniono).



finansowo rozumianych kosztów postępowania. Jednakże poziom skuteczności jest w tym sensie szczególnie ważny dla wskaźnika efektywności, że będzie wpływać na niego na dwóch poziomach: częstości osiągnięcia celu mediacji oraz odsetka postępowań droższych ze względu na nieosiągnięty cel mediacji. Np. wzrost skuteczności sprawi, że, po pierwsze, częściej osiągnąony będzie oczekiwany efekt (np. zatwierdzona przez sąd ugoda), a po drugie, rzadziej będą generowane dodatkowe koszty wiążące się z wydłużonym przez nieskuteczne mediacje postępowaniem. Widoczne jest zatem, że skuteczność mediacji objawia się zarówno w „liczniku”, jak i w „mianowniku” wskaźnika efektywności, ponieważ wyższa skuteczność może zredukować koszt także przez to, że rzadziej tworzone są dodatkowe koszty związane z podjęciem próby rozwiązania sporu w ramach mediacji, która jednak nie przyniosła efektu.

Wcześniejsze rozważania o efektywności skupiały się na kosztach rozumianych finansowo. Można też jednak przyjąć, że w efektywności mediacji chodzi bardziej o koszt czasowy, który ponoszą ich uczestnicy, a nie o aspekty finansowe. W takiej sytuacji można by się spodziewać bardzo znaczącego zróżnicowania czasu mediacji w różnych sprawach, a ponadto zdarzyłyby się zapewne sprawy, w których czas mediacji znacząco wydłuża sumaryczny czas postępowania. Jednocześnie, czas trwania mediacji i jego wpływ na długość całego postępowania są dużo łatwiejsze do prześledzenia w toku typowych badań aktowych. Pokazuje to, że zależnie od tego, w jaki sposób zdefiniuje się na potrzeby prowadzonych badań mierniki efektywności, ich badanie będzie się charakteryzowało różną trudnością. Niezależnie od tego jakie doprecyzowanie definicji efektywności się przyjmie, trudno mówić o efektywności bez wspomnienia o skuteczności. Ta druga niesie bardzo istotne informacje, bez których nie da się szacować tej pierwszej – i dlatego w toku tej pracy to pojęcie skuteczności jest przyjęte jako centralny punkt rozważań.

Na marginesie warto zauważyć, że zaproponowana tutaj i wynikająca z szeroko akceptowanej konwencji zasada rozróżniania skuteczności i efektywności bywa nieprzestrzegana<sup>28</sup>, co zmniejsza czytelność debaty, ponieważ rozróżnianie poziomu, w

---

<sup>28</sup> Np. D. Kuźelewski wskazuje, że „[e]fektywność mediacji rozumiana [jest] jako zawarcie w jej wyniku ugody między pokrzywdzonym a oskarżonym (...)”, uznając parametr nieuwzględniający wymiaru kosztowego za odnoszący się do efektywności, a przy okazji dokonując błędu przesunięcia kategoryjnego – zawarcie ugody nie może być efektywnością czy skutecznością, choć bez wątplenia odsetek takich zdarzeń może być wykorzystany w szacowaniu efektywności czy skuteczności; zob. D. Kuźelewski, *Efektywność mediacji w postępowaniach karnych prowadzonych w latach 2011-2014 przed Sądem Rejonowym w Białymstoku w świetle badań aktowych*, Białostockie Studia Prawnicze, z. 21, 2016, s. 187-202.

którym odnosi się do kosztów oraz tego, w którym odnosi się jedynie do realizacji celów, jest nad wyraz przydatne<sup>29</sup>, nawet jeśli oba te poziomy są ze sobą mocno powiązane.

## **8. Możliwe empiryczne ilościowe miary skuteczności mediacji**

Czas przejść do ogólnych rozważań na temat tego, jakie wskaźniki skuteczności mediacji można przyjąć w analizach ilościowych. Jeśli jasno określiło się definicję pojęcia skuteczności mediacji i wynikające z niej ukierunkowanie badań nad ową skutecznością, operacjonalizacja tego pojęcia będzie możliwa, a czasem nawet – prosta. Warto uporządkować etapy procesu, które mają doprowadzić do skonstruowania adekwatnej do celu badań miary oraz przedstawić najbardziej oczywiste z miar skuteczności mediacji.

Główna część tej pracy poświęcona jest rozważaniom nad celem mediacji i wynikającą z niego skonkretyzowaną definicją skuteczności. Można uznać, że ten etap jest najistotniejszy dla wyznaczenia miar skuteczności, ponieważ określa, co właściwie będzie mierzone. Mówiąc wprost: nie da się bez refleksji nad tym, jak się rozumie skuteczność mediacji, mierzyć skuteczność mediacji. Decydując się na pewne rozumienie skuteczności mediacji, miary do niego przystające mogą być bardziej lub mniej oczywiste i zdeterminowane. Im bardziej sformalizowany (ściśły, ostry, posługujący się precyzyjnymi pojęciami) jest koncept, do którego odwołuje się przyjęta definicja skuteczności mediacji, tym łatwiej jest skonstruować jego miarę, ponieważ przy wysokim poziomie formalizacji często możliwe będzie mierzenie wystąpienia odpowiednich zdarzeń na skali binarnej (wystąpiło vs nie wystąpiło).

Na przykład: stosunkowo mocno sformalizowanym konceptem jest przedstawiona formalna skuteczność mediacji. Przypomnijmy: jeśli uznało się, że celem mediacji jest osiągnięcie sformalizowanej ugody i zatwierdzenie jej przez sąd, to skuteczność mediacji będzie polegać na częstym występowaniu tego zdarzenia. Jej miarą będzie odsetek wystąpień pozytywnych (oczekiwanych) zdarzeń względem sumy wszystkich zdarzeń – czyli w tym przypadku odsetek zatwierdzonych przez sąd ugód wśród wszystkich spraw skierowanych do mediacji. Dla wszystkich silnie sformalizowanych zdarzeń, a takich jest w postępowaniu sądowym i okołosądowym całkiem sporo, będzie możliwe skonstruowanie takich prostych, ale w pełni wystarczających skal pomiarowych o binarnym charakterze.

---

<sup>29</sup> Rozróżnienie skuteczności – jako poziomu realizacji celu – i efektywności – jako poziomu realizacji celu odniesionego do nakładu kosztów – znakomicie widać w ciekawym badaniu C. Cooper, J. T. Bou, J. Varley-Campbell, *Evaluating the effectiveness, efficiency, cost and value of contacting study authors in a systematic review: a case study and worked example*, BMC Medical Research Methodology, Vol. 19, Iss. 45, 2019.

Wynika z tego, że konceptem najłatwiej mierzalnym spośród wcześniej przedstawionych jest formalna skuteczność mediacji. Wymaga ona jednak ustalenia tego, które dokładnie zdarzenie chce się przyjąć jako docelowe w danym postępowaniu i tego, do jakiego ogółu zdarzeń będzie się je odnosić.

Do miar skuteczności mediacji w aspekcie formalnym można zaliczyć np.:

- 1) odsetek spraw zakończonych jakimkolwiek pozytywnym skutkiem procesowym (w szczególności zatwierdzoną przez sąd ugodą – skutkiem omawianym w pkt. 4 tej pracy);
- 2) odsetek spraw zakończonych pewnym zdefiniowanym, szczególnie pozytywnym skutkiem procesowym, na przykład w przypadku spraw rozwodowych pojednaniem stron i umorzeniem postępowania rozwodowego;
- 3) odsetek spraw zakończonych jakimkolwiek skutkiem procesowym innym niż zaniechanie mediacji (np. uzgodnieniem jakiegokolwiek ugody, niezależnie od tego, czy została ona zatwierdzona przez sąd, czy nie).

We wszystkich tych miarach głównym problemem, który może spotkać badacza, jest określenie, do jakiego zbioru zdarzeń powinno się odnosić te wyróżnione, „pozytywne” zdarzenia. Pierwszym rozwiązaniem jest odniesienie do spraw, w których mediację faktycznie podjęto, drugim – do spraw, które do mediacji były skierowane, trzecim – do ogółu spraw, w których mediacja może zostać zastosowana (z ew. zawężeniem do spraw danego typu albo spraw danej dziedziny prawa). Warto zauważyć, że każda z przedstawionych miar jest możliwa do zinterpretowania w kategoriach prawdopodobieństwa (warunkowego), np.: „jeśli jestem sprawą rozwodową, to jeśli zostałam skierowana do mediacji, to z prawdopodobieństwem  $P$  wystąpi jakiś pozytywny tego skutek procesowy (na przykład sporządzenie ugody)”. Wybór zależy więc od tego, do którego etapu chce się zawęzić analizę skuteczności. Odnoszenie się do najrzadziej występujących etapów (tych, do których „dociera” najmniejsza liczba spraw) niesie to ryzyko, że może prowadzić do osiągnięcia bardzo wysokiego (zawyżonego) wskaźnika skuteczności, jeśli w niektórych sądach występuje bardzo ścisła selekcja spraw, które są kierowane do mediacji. Z kolei odnoszenie się do ogółu spraw rodzi ryzyko zaniżenia skuteczności formalnej mediacji, ponieważ w zdecydowanej większości spraw to nie ze względu na ułomność mediacji, lecz raczej ze względu na niechęć do niej stron nie jest ona podejmowana, więc i nie ma szansy odniesienia sukcesu. Z drugiej strony, odnoszenie do ogółu spraw dużo lepiej zaprezentuje ogólną skalę zjawiska w postaci

mediowania – wskaźniki w ten sposób obliczane będą niskie, bo i niskie jest rozpowszechnienie mediacji w Polsce<sup>30</sup>.

Sprawa komplikuje się, gdy chce się badać koncept o bardziej nieostrym charakterze. Gdy w grę wchodzi więc np. satysfakcja stron z mediacji, nie da się jej oczywiście zamknąć w prostym binarnym „występowanie satysfakcji vs brak satysfakcji”. „Subiektywne objawy” skuteczności mediacji będą zatem nie tylko trudniejsze w badaniu, ale przede wszystkim trudniejsze w operacjonalizacji. Miary tych pojęć, które w jakiś sposób odwołują się do oceny sytuacji przez jednostki, będą więc musiały być niejednokrotnie opracowywane specjalnie na potrzeby danego badania.

Na tym etapie można ponownie odnieść się do wprowadzonego w pkt. 3 podziału na porozumienie w sensie formalnym oraz porozumienia w sensie materialnym. Analiza tych aspektów skuteczności mediacji będzie wymagała różnych miar i dużo prostsze będą badania zorientowane na formalny aspekt, bo skala pomiarowa w jego przypadku jest prosta do skonstruowania, a dane na jego temat są stale gromadzone: zawsze wtedy, gdy prowadzone jest jakieś postępowanie mediacyjne ze skierowania sądu, w aktach muszą znaleźć się odpowiednie dokumenty, z których wynika bieg i rezultat postępowania (np. postanowienie o zatwierdzeniu ugody zawartej przed mediatorem). Badania zorientowane na aspekt materialny będą natomiast wymagały zazwyczaj opracowania kwestionariuszy ankiet lub, ewentualnie, zaprojektowania wywiadów strukturyzowanych, które miałyby mierzyć interesujący konstrukt.

Badając standardową skuteczność mediacji, należałoby uwzględnić wskaźnik odnoszący się do porozumienia w sensie formalnym – np. jeden z tych wskazywanych wcześniej w obrębie tego punktu – ale też wskaźnik nawiązujący do wymiaru materialnego. W szczególności konieczne byłoby wykorzystanie miar, dzięki której oszacowałoby się

---

<sup>30</sup> W 2021 roku odsetek spraw skierowanych do mediacji, względem ogółu spraw, które mogłyby do niej zostać skierowane, wyniósł w Polsce 1,6%, co było poziomem równym poziomowi z roku 2020 i zarazem *ex aequo* rekordowym. Gdyby pomnożyć ten wskaźnik przez odsetek skutecznie zakończonych spraw względem liczby spraw skierowanych do mediacji, wynoszący w 2021 roku 28,4%, okazałoby się, że spośród wszystkich spraw, które mogłyby być skierowane do mediacji, zaledwie ok. 0,45% zostało skutecznie zakończone dzięki mediacjom. Ta bardzo mała wartość oddaje rzeczywistą skalę zjawiska w Polsce, choć nie może być używana do szacowania prawdopodobieństwa, z którym rozpoczęta mediacja zostanie zakończona pozytywnie. Jest ona więc czymś w rodzaju „formalnej skuteczności instytucji prawnej mediacji” – oszacowania tego, na ile ta instytucja odciąża system. Nie jest na pewno formalną skutecznością mediacji rozumianą jako zdolność postępowania mediacyjnego do zakończenia się akceptowalnym prawnie rozstrzygnięciem – tę opisuje drugi z przytoczonych wskaźników, czyli 28,4%. Szczegółowe dane dot. postępowań mediacyjnych w Polsce zob. M. Bettin, *Postępowanie mediacyjne w świetle danych statystycznych. Sądy rejonowe i okręgowe w latach 2006-2021*, Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej w Departamencie Strategii i Funduszy Europejskich, Warszawa 2022; J. Włodarczyk-Madejska (red.), *op. cit.*

satysfakcję stron z mediacji. Spośród przeróżnych hipotetycznych miar satysfakcji z mediacji można wyróżnić np.:

- 1) skale satysfakcji stron z przebiegu procesu mediowania;
- 2) skale satysfakcji z końcowego efektu mediacji;
- 3) skale zadowolenia z pracy mediatora/oceny profesjonalizmu mediatora<sup>31</sup>.

Z kolei jako miara subiektywnego odczucia wygaśnięcia sporu mogłaby służyć skala subiektywnego odczucia rozwiązania sporu lub poczucia pokrzywdzenia rozstrzygnięciem.

Dysponując tymi wskaźnikami, można skonstruować różne miary standardowej skuteczności mediacji, która uwzględnia komponent formalny i materialny. Taka miara mogłaby być np. średnią (arytmetyczną bądź ważoną) z wyników osiągniętych w oszacowaniu każdego komponentu, ale mogłaby też opierać się na iloczynie tych komponentów<sup>32</sup>. Taki iloczyn ostatni miałby potencjalnie pożądaną cechę: powodowałby „ciążenie w stronę gorszego komponentu” skali. To znaczy, że jeśli satysfakcja z procesu mediacji była bardzo niska, to nie pomogłaby wysoka skuteczność w zakresie wypracowywania rozstrzygnięcia akceptowanego przez sąd i na odwrót: w przypadku nieskutecznych mediacji nie miałyby większego znaczenia, że satysfakcja stron była wysoka. Skale iloczynowe promują równomierność: typowo korzystniejsze wyniki będzie na nich dawać kilka średnich wyników cząstkowych niż połowa bardzo wysokich, a połowa bardzo niskich. Aby osiągnąć wysoki ogólny wynik na takiej iloczynowej skali standardowej skuteczności, mediacje w danym kontekście (czyli miejscu, czasie, typie spraw itp.) musiałyby więc osiągać wysokie wyniki w obu komponentach, formalnym i materialnym.

Najtrudniej sprawa ma się z czysto subiektywnie zorientowanymi rozumieniami skuteczności mediacji. W przypadku skuteczności terapeutycznej należałoby badać w pewien sposób zoperacjonalizowaną zmianę stanu funkcjonowania jednostki (psychicznego lub

---

<sup>31</sup> Ciekawy przykład takiej skali można znaleźć np. w The Institute of Social Studies and Analysis, *Satisfaction Research on Mediation and Arbitration Use*, 02.2020, URL: [https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/ge/undp\\_ge\\_dg\\_adr\\_survey\\_user\\_satisfaction\\_eng.pdf](https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/ge/undp_ge_dg_adr_survey_user_satisfaction_eng.pdf), s. 35-36 (Chart #45, Table #3). Przykład ten pokazuje zresztą, jak trudne jest czasem zaprojektowanie skali, która dobrze odróżniałaby od siebie różne oceny: w każdym z 11 pytań najwyższa możliwa do wyboru ocena stanowiła zdecydowaną większość odpowiedzi (72%+, a w większości przypadków 85%+). Z tego powodu zmienność wewnątrz skal jest bardzo niska, a oceny różnych cech prawie nieodróżnialne od siebie. Widać więc, że wyzwanie w budowie skali odnoszącej się do materialnego wymiaru mediacji może być konstruowanie jej w ten sposób, aby była wrażliwa na różne poglądy. Skądinąd, to bardzo cenne i ciekawe badanie traci ze względu na niewielką próbę, na której było przeprowadzone ( $n = 48$ ).

<sup>32</sup> Przed wykonaniem operacji mającej na celu stworzenie ostatecznego wskaźnika, konieczna byłaby normalizacja wskaźników składowych, czyli użycie odpowiedniej formuły matematycznej w celu sprowadzenia skal pomiarowych obu komponentów, formalnego i materialnego, do tej samej postaci – aby uczynić je porównywalnymi i uniknąć sytuacji, w której jeden z nich ma istotnie wyższy wpływ tylko ze względu na większą rozpiętość skali, na której był mierzony.

ogólnego<sup>33</sup>) lub zmianę jej postaw i atrybucji. Z kolei w przypadku skuteczności relacyjnej zmienną podlegającą badaniu byłaby zmiana w obrębie relacji z drugą stroną sporu, w szczególności zmiana mniemania o niej i oceny możliwości podtrzymania z nią relacji. Jak widać, w każdym przypadku mowa o zmianie, co odzwierciedla charakter tych sposobów rozumienia skuteczności, kładących nacisk na poprawę stanu uczestników mediacji, a więc uwzględniających zarówno stan wywołany przez mediacje (będący efektem mediacji), jak i stan przeszły, wyjściowy. Ten „dynamiczny” (uwzględniający zmianę) charakter omawianych miar może być sporym problemem w konstruowaniu takich ich wskaźników, żeby możliwe było uzyskanie danych empirycznych na temat potrzebnych w badaniu zmiennych. Gdyby chcieć zbadać rzeczywistą zmianę jakichś cech, najlepiej byłoby przeprowadzić co najmniej dwa „odczyty” interesujących zmiennych: w czasie poprzedzającym przystąpienie do mediacji oraz w czasie bezpośrednio po ich zakończeniu. Nietrudno się jednak domyślić, że takie badania byłyby niezwykle trudne do przeprowadzenia w praktyce, ponieważ zakładałyby dotarcie do osób, które w najbliższym czasie z jakichś powodów mają zamiar mediować (lub sąd ma zamiar je do mediacji skierować). Nawet gdyby udało się uzyskać dane o mediujących podmiotach reprezentujące kilka punktów w czasie bliskim postępowaniu mediacyjnemu, problemem pozostawałaby ich rzetelna analiza: aby określić wyizolowany wpływ mediacji, konieczne byłoby wykluczenie wpływu innych potencjalnie istotnych zmiennych, które zmieniały się w badanym okresie, a mogły mieć wpływ czy to na relację między podmiotami, czy na stan psychiczny jednostek. Istnieją metody statystyczne skuteczne w wyodrębnianiu wpływu jednej zmiennej przy kontroli pozostałych (a więc przy uwzględnieniu ich potencjalnego równoczesnego wpływu)<sup>34</sup>, ale proces selekcji odpowiednich zmiennych, które będą kontrolowane, a następnie zbieranie danych ich dotyczących, mogłyby się okazać bardzo trudne. Na przykład – na stan psychiczny małżonków, którzy mają brać udział w mediacjach rozwodowych, oprócz tych mediacji mogą istotnie wpływać: obecna sytuacja w ich pracy, potencjalne inne relacje romantyczne (na przykład rozpoczynane lub kończone w związku z rozwodem), przebieg kontaktów z dziećmi rozwodzących się, bieżące relacje ze znajomymi i rodziną – itd. Nie sposób sobie wyobrazić,

---

<sup>33</sup> Omówienie przykładowych skal tzw. dobrostanu, które mogłyby być przydatne w tego typu badaniach, znaleźć można np. w R. Kobau *et al.*, *Well-Being Assessment: An Evaluation of Well-Being Scales for Public Health and Population Estimates of Well-Being among US Adults*, *Applied Psychology: Health and Well-Being*, Vol. 2, Iss. 3, 2010, s. 272-297.

<sup>34</sup> Zaliczają się do niej np. modele liniowe, np. regresja liniowa lub analiz wariacji (tzw. ANOVA), zob. np. P. Biecek, *Analiza danych z programem R. Modele liniowe z efektami stałymi, losowymi i mieszanymi*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.

żeby ogół tych zmiennych udało się należycie skontrolować. Dlatego w niektórych badaniach odnoszących się do skuteczności terapeutycznej mediacji metody oparte na mierzeniu badanych odpowiednimi skalami w kilku punktach czasowych wydają się trudne lub nawet niemożliwe do zastosowania. Wobec tego rozważyć można przeprowadzenie eksperymentów, w których skuteczność terapeutyczną mierzyłoby się na podstawie zaprojektowanego na potrzeby badania, kontrolowanego procesu symulowanej mediacji. W takim przypadku możliwe byłoby dopracowanie warunków badania, polegające m.in. na dokładnym skontrolowaniu wszystkich zmiennych zakłócających. Problemem w przypadku takich eksperymentów byłby jednak wysoki poziom sztuczności sytuacji, której poddawanej byłiby badani. Słuszny byłby zarzut, że w takiej wykreowanej sytuacji eksperymentalnej badani mogliby się zachowywać zupełnie inaczej niż prawdziwi uczestnicy mediacji<sup>35</sup>. Dlatego w toku projektowania eksperymentalnych badań skuteczności terapeutycznej mediacji należałoby uważnie dopracować mierzone zmienne i uwzględnić sposoby uwiarygodniające sytuację eksperymentalną, aby pomiar nie dotyczył okoliczności, które w rzeczywistości nie mogłyby się zdarzyć.

W świetle opisanych problemów wydaje się, że najczęściej badanie subiektywnie zorientowanej skuteczności mediacji będzie opierało się na kwestionariuszach samooceny podmiotów biorących udział w mediacjach i będzie przeprowadzone już po skończonym procesie mediacyjnym. Takie rozwiązanie polega na pozyskiwaniu informacji na temat odczuwanych korzyści dla siebie (lub dla relacji z drugą stroną sporu) na podstawie ocen samych zainteresowanych. Jest ono co prawda zdecydowanie bardziej podatne na błędy poznawcze i subiektywizm badanych (np. idealizowanie przeszłości albo inne formy nieuprawnionego modyfikowania przeszłych wydarzeń), ale pozwala uzyskać jakąś formę wiedzy o procesie zmian, gdy dane zbierane są w jednym momencie. Ponadto, w ramach subiektywnej oceny osoby badane są w stanie w pewnym stopniu samodzielnie określić wyizolowany wpływ poszczególnych zdarzeń na ich stan (relacje), co pozwala częściowo ominąć potrzebę kontroli innych zmiennych. Przykładowe badania tego typu mogłyby zakładać pytanie osób mediujących wcześniej w sprawie rozwodowej o to, w jakim stopniu mediacje przyczyniły się do poprawy przez ich komunikacji z innymi ludźmi w sytuacjach konfliktowych lub w jakim stopniu umożliwiły poprawę relacji z (byłym) małżonkiem.

---

<sup>35</sup> Szerzej na temat zarzutów, które można sformułować wobec eksperymentów w badaniach okołosocjologicznych (jak i zalet takich eksperymentów) zob. np. A. Sułek, *Ogród metodologii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 165-181.

Pozytywne odpowiedzi na takie pytania świadczyłyby na korzyść terapeutycznej (relacyjnej) skuteczności mediacji.

## **9. Podsumowanie**

W rozdziale szczegółowo prześledziliśmy różne podejścia do znaczenia pojęcia „skuteczność mediacji” i określiliśmy komponenty składające się na skuteczne mediacje – czyli te osiągające swój cel, który może być rozumiany wielorako. Udało się pokazać, że oprócz „zdroworozsądkowo” rozumianego celu mediacji, sprowadzającego się do rozwiązania sporu, oraz formalnego celu mediacji, odnoszącego się wprost do wymagań tworzonych przez akty prawne, są możliwe również zorientowane subiektywnie cele: nawiązujący do terapeutycznego oddziaływania mediacji oraz do posiadanego przez mediacje potencjału poprawiania relacji między mediującymi podmiotami. Przeanalizowano również relację między skutecznością a efektywnością mediacji i pokazano, że badanie skuteczności jest nieodłącznym elementem analizy efektywności, która jednak może odnosić się do różnie rozumianych kosztów – nie tylko finansowego, ale też na przykład czasowego. Ostatecznie, w rozdziale zaprezentowano ogólne propozycje dotyczące możliwości tworzenia wskaźników różnie rozumianej skuteczności mediacji.

Zaprezentowany tekst nie może zastąpić refleksji nad problemem badawczym i jego operacjonalizacją poprzedzającej konkretne badania. Jego główny cel był inny: pokazanie wielości możliwych podejść do pozornie prostego konceptu skuteczności mediacji i zachęcenie do integrowania ich – dla jak najlepszego poznania tej cennej instytucji.



## **Bibliografia**

- Bettin M., *Postępowanie mediacyjne w świetle danych statystycznych. Sądy rejonowe i okręgowe w latach 2006-2021*, Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej w Departamencie Strategii i Funduszy Europejskich, Warszawa 2022.
- Biecek P., *Analiza danych z programem R. Modele liniowe z efektami stałymi, losowymi i mieszanymi*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Bienias S., P. Strzęboszewski, E. Opałka (red.), *Ewaluacja. Poradnik dla pracowników administracji publicznej*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2012.
- Cooper C., J. T. Bou, J. Varley-Campbell, *Evaluating the effectiveness, efficiency, cost and value of contacting study authors in a systematic review: a case study and worked example*, BMC Medical Research Methodology, Vol. 19, Iss. 45, 2019.
- Douglas K., J. Hurley, *The potential of procedural justice in mediation: A study into mediators understandings*, Bond Law Review, Vol. 29, Iss. 1, 2017, s. 69-86.
- Hotel M., A. Rychlewska, *Jurydyzacja życia a skuteczność prawa*, Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia, nr 1, 2015, s. 43-53.
- Klonowski K., *Mediacja i ugoda*, [w:] K. Pleszka, J. Czapska, M. Araszkiwicz, M. Pękala (red.), *Mediacja. Teoria, norma, praktyka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 305-359.
- Kobau, R., J. Sniezek, M. Zack, R. Lucas, A. Burns, *Well-Being Assessment: An Evaluation of Well-Being Scales for Public Health and Population Estimates of Well-Being among US Adults*, Applied Psychology: Health and Well-Being, Vol. 2, Iss. 3, 2010, s. 272-297.
- Kmieciak B., *Terapeutyczne działanie prawa*, Forum Prawnicze, Numer 2(10), 2012, s. 64-81.
- Kunysz J., *Skuteczność prawa (zagadnienia wybrane)*, Administracja. Teoria-Dydaktyka-Praktyka, nr 2(35), s. 67-93.
- Kużelewski D., *Efektywność mediacji w postępowaniach karnych prowadzonych w latach 2011-2014 przed Sądem Rejonowym w Białymstoku w świetle badań aktowych*, Białostockie Studia Prawnicze, z. 21, 2016, s. 187-202.
- McIntosh J., C. Long, L. Moloney, *Child-focused and Child-inclusive Mediation: A Comparative Study of Outcomes*, Journal of Family Studies, Vol. 10 No. 1, 2004, s. 87-95.
- McIntosh J., Y. Wells, B. Smyth, C. Long, *Child-focused and Child-inclusive Divorce Mediation: Comparative Outcomes from a Prospective Study of Postseparation Adjustment*, Family Court Review, Vol. 46, No. 1, 2008, s. 105-124.
- Mucha J. (red.), *Realizacja zasady dobra dziecka w mediacji w sprawach dotyczących wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.

De Palo G., A. Feasley, F. Orecchini, *Quantifying the cost of not using mediation – a data analysis*, European Parliament's Committee on Legal Affairs, Brussels 2011.

Pieckowski S., *Mediacja w sprawach gospodarczych*, Kwartalnik ADR, nr 2(14), 2011, s. 61-86.

Rękas A. (red.), *Czy tylko sąd rozstrzygnie nasz spór? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania sporów*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2010.

Rosiek K., *Skuteczność – kryterium oceny przedsięwzięć współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej*, Zarządzanie Publiczne 1(17), 2012, s. 37-49.

Shepard A., J. W. Bozzomo, *Efficiency, Therapeutic Justice, Mediation, and Evaluation: Reflections on a Survey of Unified Family Courts*, Family Law Quarterly, Vol. 37, No. 3, 2003, s. 333-359.

Skibińska M., *Koszty mediacji w sprawach cywilnych*, Kwartalnik ADR, Nr 3(7), 2009, s. 41-60.

Suchanek M., *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów społecznych*, Studia Administracyjne, nr 10, 2018, s. 129-147.

Sułek A., *Ogród metodologii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.

Wexler D., *The DNA of Therapeutic Jurisprudence*, [w:] N. Stobbs, L. Bartels, M. Vols (eds.), *The Methodology and Practice of Therapeutic Jurisprudence*, Carolina Academic Press, Durham NC 2019, s. 3-13.

Włodarczyk-Madejska J. (red.), J. Klimczak, E. Mikołajczuk, P. Ostaszewski, P. Waszkiewicz, *Mediacja w postępowaniu sądowym. Wyniki badań aktowych i analiz statystycznych*, Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2022.

### **Źródła internetowe**

Australian Dispute Resolution Advisory Council, *Effectiveness in ADR: Key Issues*, 3.12.2019. URL: <https://www.adrac.org.au/copy-of-e-comms>

Flatow-Kaleta E., *Dziecko jako „ukryty klient” mediacji rodzinnych*, Psychologia w Praktyce, 17.01.2022. URL, <https://psychologiawpraktyce.pl/artykul/dziecko-jako-ukryty-klient-mediacji-rodzinnych>

The Institute of Social Studies and Analysis, *Satisfaction Research on Mediation and Arbitration Use*, 02.2020. URL:

[https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/ge/undp\\_ge\\_dg\\_adr\\_survey\\_user\\_satisfaction\\_eng.pdf](https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/ge/undp_ge_dg_adr_survey_user_satisfaction_eng.pdf)

Ministerstwo Sprawiedliwości Wydział Komunikacji Społecznej i Promocji, *Inauguracja Tygodnia Mediacji/Międzynarodowy Dzień Mediacji 2013*, 14.10.2013. URL: [https://www.arch.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/mediacje/tydzien-mediacji-2013\\_informacja-prasowa.doc](https://www.arch.ms.gov.pl/Data/Files/_public/mediacje/tydzien-mediacji-2013_informacja-prasowa.doc).